

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Władysława króla.  
Jutro: Leona P.  
Pojutrze: Piotra i Pawła.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 33 zach. 8 31  
Jutro „ „ 3 34 „ 8 31  
Pojutrze księ. ws. we dniu „ 12 22

## Najwyższy czas

zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na **nowy kwartał** na wszystkich pocztach, lub u listowych po wsiach.

Kto dotąd Gazety na nowy kwartał sobie nie zapisał, niech to **natychmiast** uczyni, gdyż numer dzisiejszy jest **przedostatni** w bieżącym kwartale.

W świecie dzieje się dzień w dzień bardzo wiele ciekawych rzeczy, które każdego interesują. Nikt więc dziś bez Gazety obyć się nie powinien.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień, w czterech arkuszach i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych większych kwartalnie 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Strejk mularzy w Berlinie dotychczas nie ukończony. Nowo założony związek przedsiębiorców budowlanych zgodził się na to, aby ze strejkującymi wejść w układy.

— Świącenie Wielkiego Piątku będzie w ten sposób uregulowane, że nie będzie przymusu powszechnego świętowania, jak to postanowiła pruska Izba panów, tylko nie będzie wolno sprawować robót publicznych w pobliżu zborów. W sprawie tej toczą się w komisji obrady. Stronnictwo nacyonał-liberalne chciało na przekór katolikom niemieckim przeprowadzić ustawę, aby i katolikom wzbroniono wszelkich robót i zmuszono ich do świętowania porówno z protestantami. W komisji, która nad tem radzi, chcą nacyonał-liberałowie zrobić powyższe ustępstwo. Widać z tego, że nacyonał-liberałowie gotowi każdej chwili wywołać walkę kulturową i każdej sposobności chwytają się, aby dokuczyć katolikom.

— Głód w Afryce niemieckiej panuje wśród ludności murzyńskiej. Murzyni z krajów dotkniętych głodem przenoszą się gdzieindziej, setki też z głodu pomarły. Głód spowodowały szarańcze. Rząd niemiecki przeznaczył pewną sumę na zakupno środków żywności, ale pomoc przyszła bardzo późno, komisarze niemieccy donoszą, że wiele wsi zostało opustoszałych. Mieszkańcy w części się wynieśli, w części wymarli.

— Parlament niemiecki ukończył w środę pierwsze czytanie ustawy przeciw robotnikom. Wniosek, aby projekt zbadała osobna komisja, odrzucono ogromną większością, gdyż głosowali za nim tylko rządowcy, konserwatyści i część narodowych liberałów. Nadto uchwalił parlament, że obrady jego zostaną przerwane aż do 14 listopada br.

— Sprawa budowy kanału i odrzucenie jej przez sejm może sprowadzić bardzo ważne następstwa. Piszą już, że rząd sejm na pewno rozwiąże, że nawet ministrowie obecni ustąpią i że w ogóle nastaną inne rządy. Minister finansów, Miquel, stracił zaufanie, bo rozdzielił rząd z konserwatystami i nie umiał sobie po-

zyskać wśród Centrum przyjaciół. Gazety liberalne obawiają się, że rząd zupełnie się od nich odłączy i pójdzie z konserwatystami i Centrum. Takie rzeczy wypisuje główny organ nacyonał-liberałów »Kölnische Zeitung« i bije na trwogę, aby wszyscy liberałowie stanęli jak jeden mąż i walczyli przeciw reakcyi.

— Cesarz nadał sekretarzowi stanu Bülow tytuł hrabiowski.

— **Rosya.** W Rosyi zanosi się na nową klęskę głodową, choć już dziś w wielu guberniach sroży się głód i zabiera liczne ofiary. Pisma rosyjskie stwierdzają, że z całego państwa nadchodzą bardzo niepocieszające wiadomości o stanie zasiewów ozimych i jarych, a to skutkiem bardzo niepomyślniej wiosny. Z początkiem wiosny widoki były jak najlepsze. Później jednak, skutkiem niebywalej posuchy w guberniach południowych i wielkich chłódów w północnych, stan ten pogorszył się znacznie i dziś już są miejscowości, w których stracono nadzieję zmiany na lepsze. Jeżeli stan ten potrwa dłużej nowa klęska jest nieunikniona.

— **Rumunia.** W Rumunii koło miasta Slatin przyszło do wielkich zaburzeń. Około 1500 chłopów uzbrojonych, podburzonych przez anarchistów, chciało wtargnąć do miasta i uderzyć na burmistrza. Na wezwanie, aby się rozeszli, uderzyli chłopci na wojsko, rzucając kamieniami, bijąc kijami i strzelając rewolwerami. Wielu żołnierzy zostało poranionych. Po trzech bezowocnych wezwaniach do rozejścia się, dało wojsko ognia najpierw w powietrze, a następnie do napastników. Wielu z nich odniosło rany, kilku położono trupem. Potem nastąpił spokój. Sprawcy rozruchów, których aresztowano, zostaną mocno ukarani. Sledztwo wykazało, że głównym podżegającym był niejaki Bogdan Pilesti, który ubiegłej zimy był głową ruchu socjalistycznego. Rząd wydał wielkie środki ostrożności, aby zapobiedz powtórzeniu się rozruchów.

## O gazetach

pisze w osobnym artykule »D. Verkehrsztg.« i wykazuje, że w 1898 roku przypadała jedna gazeta na każde 15,354 mieszkańców. W pojedynczych dzielnicach na jedną gazetę przypadało mieszkańców:

Szlezwig-Holsztyn	10,126
ks. Hohenzollern	13,200
Brandenburgia	14,181
ks. Saskie	14,433
Hesya i Nasawia	14,890
Hanower	15,138
Kraj nadreński	15,151
Śląsk	16,535
Pomorze	16,568
Westfalia	17,205
Poznańskie	17,587
Prusy Zachodnie	22,985
Prusy Wschodnie	23,069
Berlin	25,409
Królestwo Pruskie	16,032
Meklemburgia	9,333
Turyngia	10,341
ks. Anhalt	11,270
Lippe i Waldeck	12,263
Hesya	12,370
Wyrtembergia	13,513

Badenia	13,583
Bawarya	14,584
Saksonia	14,797
Oldenburgia	16,261
Alzacya i Lotaryngia	29,836
Wolne miasta	31,032

Wedle stronnictw było 486 pism rządowych, 321 konserwatywnych, 318 „ultramontańskich“, 300 narodowo-liberalnych, 356 wolnomyślnych, 54 socjalno-demokratycznych i 900 bezbarwnych. Dalej było 58 pism czysto anonsowych, przy 544 gazetach nie można zbadać kierunku.

Przeciętny abonament jednej gazety wynosił 1 markę 30 fen. kwartalnie. W ogóle oblicza autor wydawane w Niemczech na czytanie gazet rocznie 63,000,000 m., czyli przeszło 1 m. na głowę ludności.

## Wiadomości kościelne.

### Chelmińska dyecezya. Pelplin.

W uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła Sakrament Bierzmowania w kościele katedralnym jeszcze i tego roku udzielać się nie będzie, ale nastąpi to tydzień po konsekracji nowego Biskupa, prawdopodobnie w niedzielę, 16 lipca br. — W środę, 21 bm., w dniu św. Alojzego, patrona uczącej się młodzieży, a szczególnie kleryków, deputacya księży profesorów i kleryków, którzy urzędowali, odnośnie się przygotowywali do stanu duchownego w ostatnim roku studyów pod regensostwem najprzew. ks. Biskupa, udała się do pałacu biskupiego i wręczyła w upominku najdostojniejszemu Arcypasterzowi pierścien biskupi, znamię poślubienia z dyecezyą, oblubienicą Chrystusową, Kościołem świętym, którego częścią jest dyecezya.

### Bawarya. Stowarzyszenie weteranów

(starych żołnierzy) z dolnej Bawaryi urządziło w przeszłym miesiącu pielgrzymkę do słynnego cudownego obrazu Matki Boskiej w Alttötting, w której to pielgrzymce wzięło udział 2500 oficerów i szeregowców. Pielgrzymkę przyjął ciepła przemowa dawny weteran, Kapucyn O. Seweryn, a kazanie miał prob. Eggelhuber, ozdobiony znakiem żelaznego krzyża; nazajutrz inny weteran, kapelan wojskowy Landes. Wspaniałą był widok generalnej Komunii tych 2500 mężów, wypróbowanych zarówno wśród kulwoyny francuskiej, jak i wśród walki przeciw liberałom. Po dwudniowym pobycie w miejscu świętem i otrzymaniu łaskawej odpowiedzi od księcia reagenta za hołdowniczy telegram, po nabożeństwie uroczystem podniesiono znów 56 sztandarów korporacyjnych i olbrzymi orszak ruszył w powrotną drogę.

**Częstochowa.** Książę Imeretyński, generał gubernator warszawski zwiedzał onegdaj kościół i klasztor Jasnogórski, z którego przybocznych budynków kazał się wyprowadzić załogę rosyjskiej. Pozwolił on, aby dokoła klasztoru, na stokach tej naszej ukochanej twierdzy, ustawiono stacye Męki Pańskiej. Książę Imeretyński był także w kaplicy przed cudownym obrazem i wraz z orszakiem pobożnie ukłękł. Oglądał też pomnik Kordeckiego. Przeorem OO. Paulinów jest obecnie ks. Euzebiusz Rejman.

**Rzym**, 22 czerwca. Ojciec św. odbył dzisiaj w sposób uroczysty publiczny konsystorz, na którym wręczył nowo zamianowanym Kardynałom kapełuszki kardynalskie. Na uroczystości tej byli obecni członkowie ciała dyplomatycznego, jako też wielu Biskupów. Pomimo długiego trwania ceremonii, Ojciec św., który dobrze wygląda, udzielił w końcu błogosławieństwa jadrnym głosem. Gdy Ojciec św. wchodził do sali i opuszczał ją, podnieśli zebrani długotrwałe okrzyki. Następnie odbył się tajny konsystorz, na którym odbyła się ceremonia zamykania i otwierania ust nowych kardynałów i prekonizacya nowych Biskupów. Wreszcie, powróciwszy do swych komnat, przyjął Papież nowych kardynałów na audyencyi.

**Uroczystość** Najśl. Serca Jez. W dniach 9, 10 i 11 b. m. odbywało się w całym świecie chrześcijańskim uroczyste trzydniowe nabożeństwo, poświęcone uczczeniu Boskiego Serca P. Jezusa i poprzedzające poświęcenie się świata całego temu Najśl. Sercu przy zakończeniu Triduum. We Lwowie rajuroczystości odbyło się to zakończenie na wieczornych nabożeństwach w archikatedrach łacińskiej i ormiańskiej i sam najdostojniejszy Arcypasterz, mimo podeszłego wieku, podniósł ku niebu dłonie, ofiarując lud swój Dobremu Pasterzowi w Niebiesiech. W Wiedniu na akcie konsekracyi w tumie św. Szczepana obecnym był cesarz z arcyksiężętami i całym swym dworem, świecąc jak zawsze i wszędzie całej swej monarchii dobrym przykładem. — W Rzymie odbyło się triduum uroczyste dla dworu papieskiego i wybranej publiczności w pałacowej kaplicy Paolińskiej przy udziale samego Ojca św., zaś u św. Piotra — dla szerokich mas pielgrzymów. Tam też odbyło się właściwe poświęcenie świata N. Sercu P. Jezusa. We wszystkich katedrach świata akt konsekracyi dycyzyli odprawili sami Biskupi a we wszystkich parafialnych i zakonnych kościołach równocześnie odbyła się ta sama uroczystość przy tłumnym udziale wiernych.

**Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

## Książka Placydy,

Stróż Przenajświętszego Sakramentu.

Powieść historyczna z czasów prześladowania wiary katolickiej w Anglii.

(Ciąg dalszy).

— A dla czegoż by miał odmówić prośbie pańskiej, panie Ewerardzie? — odrzekła dziewczyna, — lecz nie rozumiem bynajmniej dziwnego życzenia pańskiego.

— I ja dokładnie objaśnić je nie potrafię, — odparł młodzieniec, — lecz od czasu, kiedy usłyszał historię, niepojęta mnie opanowała chęć przepędzenia tam choć jednej nocy. Jestem mocno przekonany, że ów starzec, co się okazuje w owym pokoju, jest dusza pokutująca, która nie ma spokoju, a go szuka i znaleźć nie może, dopóki żyjący prawowierny nad nią się nie zmiłuje; albo być może, że to widmo ducha, który jakąś wyjawić wprawdzie musi tajemnicę, zanim wiecznego uzyska odpoczynku. Jeżeli mu jaki wieńczący szczerze katolik da sposobność, natenczas z pewnością się ukaże i wyjaśni tajemnicę.

— Cieszę się niezmiernie z przekonania pańskiego w tym względzie, — odpowiedziała Gertruda, — jam także równego co pan zdania o tem zjawisku tajemniczym i życzę panu z całego serca, aby wujaszek prośbie jego zadość uczynił, — do widzenia!

I rozeszli się.

II.

O oznaczonej godzinie zgromadziło się towarzystwo znów w sali, z kąd lord Norbert je miał zaprowadzić w nieznaną dotąd część zamku. Szli przez obszerne, lecz niskie pokoje, obcążnięte starodawnymi wybladłymi tapetami

## Z blizka i z daleka.

\* **Olsztyn.** Prezydent tutejszego sądu ziemiańskiego p. Emmel mianowany został wyższym radcą sprawiedliwości z rangą radców drugiej klasy.

— Z izby karnej, 21 czerwca. Chałupnik Józef Jagalski z Krancu stawał oskarżony o ciężkie pokaleczenie i odgrażanie. Oskarżony był dwa razy żonaty, a obie żony bił i poniewierał. Druga żona jego zmarła, wedle zeznań lekarskich, skutkiem złego obchodzenia się i bicia ze strony męża. Poniewierał on ją najbardziej wtedy, gdy była w ciąży, skutkiem czego troje dzieci krótko po przyjściu na świat zmarło. Sąd skazał okrutnego męża na 2 lata więzienia i kazał go natychmiast aresztować. Gdy go prowadzono do więzienia, rzucił J. wreczek z 60 markami na ziemię, który jednak spostrzegł dozorca i oddał prokuratorowi. — Apelacya posiadziela Augusta Szymańskiego z Lelesków, który za pobicie przez sąd ławniczy w Pasmie skazany został pod dniem 17 maja na 1 tydzień więzienia, została odrzuconą. — Również odrzuconą została apelecyja robotnicy Elżbiety Margowskiej z Gimmedof, która wyrokiem sądu ławniczego w Niborku, pod dniem 7 kwietnia, skazaną została za kradzież na 1 tydzień więzienia.

— Mieszkań dla robotników brak jest wielki w naszym mieście. Fabryka mebli braci Staub zamierza dla tego dla swych robotników pobudować mieszkania.

— Hamulczy (bremser) Fryderyk Löffler z Ejdkun dostał się na tutejszym dworcu pod koła wagonu prawą nogą, która też poniżej kolana odcięta została. Nogę będzie trzeba zapewne całkiem odjąć.

— W Frankfurcie nad Menem była wystawa rolnicza, na która i z Prus Wschodnich wystawiono inwentarz. Niejakiś pan Meklenburg z Libnika sprzedał na tej wystawie jednego kiernoza za 1000 m.

— Wyświęcony we Wrocławiu ks. Gustaw Majewski odprawił w sobotę swe prymieje w Rudzie (na Śląsku). Ks. Majewski pochodzi z Prus Wschodnich, przez pewien

czas odbywał studia w Brunsberdze, a był poprzednio ewangelickim kaznodzieją. — Wszelkie przesyłki pocztowe, oznaczone dodatkiem „eigenhändig“, podług nowego rozporządzenia winny być odniesione przez listonosza i oddane adresatowi, nawet wtenczas, jeżeli tenże zwykle po listy przysyła swego posłańca.

ani tu zajrzeć, a cóż dopiero przepędzić czas nocny.

— Lecz ja nie znam bojaźni, — odparł Ewerard ze śmiechem, — nie żartuję bynajmniej, panie Norbercie, skorom mocno sobie raz postanowił i spodziewam się, że pan nie odmówisz mi prośby.

— Pan się tu zaziębisz, panie Ewerardzie, — odrzekła pani Wilson, — pokój bowiem strasznie chłodny, a przytem kilka szyb w oknach wybitych. zastanów się przecież Pan najprzód co czynisz!

— Nie droga pani, mnie się nic nie stanie, będę spał tak słodko i spokojnie jak w domu w mem łóżku.

— A jam tego zdania, że tu niezliczenie wiele szurów być musi, — rzekł pułkownik Garet, — będziesz miał pan noc niespokojną, nie bacząc wcale okropnego strachu.

— Ja się ani szurów, ani strachów nie boję i jestem na wszystko przygotowany. Nie pojmuję wcale, dla czego człowiek z czystym sumieniem nie miałby nawet jednej nocy w tym pokoju przepędzić. Kogo przedstawia ten portret, pani Wilson?

— To jest ten niegodziwy przodek mego Norberta; przed dawnymi czasy wydałam go z galerii familijnej, a mąż mój go tu kazał zawiesić. Niechętniej ja bym go była zupełnie zniszczyła.

— Przyznaję, że na dobrem się znajduje miejscu, gdzie ofiara jego śmierć męczeńską poniosła, — odrzekł Ewerard.

Goście obejrawszy wszystko dokładnie opuścili pokój, tylko pan Norbert, Ewerard i panna Gertruda pozostali.

— Nie zmieniłeś pan, panie Ewerardzie, jeszcze swego postanowienia co do spania w tem straszliwym miejscu? — zapytała dziewczyna.

— Bynajmniej i za pozwoleniem łaskawem wujaszka pani, będę tu spał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

krzyków spowodowało. Donośnym ich oznakom radości zapobiegł dopiero p. nauczyciel.

**\* Toruń.** W mieście naszym, przy ul. św. Ducha mieszka staruszka Maryanna Dembińska, która w tych dniach ukończyła 99 rok życia i cieszy się dotąd zdrowiem. Magistrat udziela starowinie 12 m. miesięcznej zapomogi.

**\* Złotowo.** Drukarz M. z Złotowa grał już od kilku lat w loteryę, a nigdy nie nie wygrał. Podczas ostatniego ciągnięcia z obawy, że znowu nie wygra, sprzedał los swój komu innemu — i na los ów padła wygrana w wysokości 30,000 m. Szczęśliwiec podarował na pocieszenie biednemu drukarzowi, którego zmartwienie można sobie wyobrazić — 50 marek.

**\* Susz.** Pomiedzy ludem naszym zabobon i wiara w czarownice, czyli mądre baby, jeszcze nie są zupełnie wykorzenione. Kiedy pewnej chorej robotnicy w wsi P. już niby nic nie pomagało, posłano po „mądrą“. Mądra od razu poznała się na chorobie. Wmówiła w chorą, że nikt inny, jeno sąsiadka ją oczarowała. Znachorka radziła, aby chora umazała sobie twarz krwią sąsiadki i urwawszy kawał jej spódnicy, spaliła go na popiół, a popiół ten z wodą wypila. Co uradzono — wnet wykonano. Sąsiadkę, która miała rzucić niby urok na chorą, przywołano do jej łoża, a chora dobywając prawie resztę sił, natychmiast wpiła swe paznokcie w twarz rzekomej czarodziejki i krwią jej omazała sobie twarz. Córka chorej przestraszona a nie nie wiedzącą sąsiadkę trzymała podczas bolesnego drapania matki, a potem uderła jej potrzebny kawał spódnicy, jak „mądra“ przepisała. Chora lek z popiołu z spalonego kawałka spódnicy wypila, ale mimo tego jakoś leki nie pomogły, a do chorej już bodaj czy śmierć nie zagląda. Przeciwno „mądrej“ wytoczył sąd śle-dztwo.

**\* Tczew.** Na tutejszym dworcu zderżyły się w czwartek dwie lokomotywy. Jedna z nich wykoleiła się. Straty są dość znaczne, Z ludzi nikt szkody cielesnej nie poniósł.

**\* Golub.** W poniedziałek znaleziono w Drewnicy zwłoki Piotra Żywieckiego, kowala z młyna parowego Karoliny, z raną powyżej prawego oka. Sekcja zwłok wykazała, że Żywiecki został zamordowany. Aresztowano już robotnika Jana Zaremskiego, jako podejrzanego o tę zbrodnię, gdyż ubiór jego splamiony był krwią. Zaremski żył z Żywieckim w niezgodzie, a w sobotę był z swą ofiarą w szynku, który opuścił niedługo po oddaniu się Żywieckiego z lokalu.

**\* Z Prus Zachodnich.** Czytamy w „Gazecie Grudziądzkiej“: „Ze szkoły. We Waldowie dzieci szkolne wypuszczone były na palnę. Jak to bywa dzieci w takich razach cisną się i pehają. Pewien chłopczyk polski, syn właściciela p. Chyły, Bronisław Chyła, zbyt ściśnięty, zawołał przytem: »Nie pehajcie mnie!« Jakis z uczni niemieckich pobiegł oskarżyć Bronisława Chyłę przed p. nauczycielem, że śmiał po polsku przemówić. Za czyn ten mówienia po polsku nastąpił też zaraz wymiar sprawiedliwości. Nauczyciel wziął chłopcu, który musiał ukłęknać, głowę między kolana, a następnie kazał chłopcom niemieckim bić małego Bronisława Chyłę rękoma po tylnej części ciała, a wreszcie sam mu jeszcze ręką wymierzył kilka uderzeń. Chłopcy niemieccy powiadali potem, że bili Bronisława Chyłę tak mocno, że ich aż dłonie paliły i że on pewnie już teraz oduczysię mówienia po polsku. Wiarus nasz, gospodarz pan Chyła, wniósł o ukaranie nauczyciela u inspektora szkolnego. Pan Ch. skargę swą oparł na najnowszym rozporządzeniu ministerstwa oświaty, dotyczącem karania dzieci w szkołach ludowych.

**\* Bydgoszcz.** Drukarza Gogę, pracującego w tutejszej drukarni znaleziono rano we własnym mieszkaniu leżącego pod łóżkiem z oznakami zatrucia. Nieszczęśliwego zawieziono do lazaretu, gdzie leży bez nadziei wyzdrowienia. Telegraficznie przywołaną z Torunia matkę i brata nieszczęśliwego, które

przenocowały w mieszkaniu Gogi, znaleziono dnia następnego również bez życia. Dotychczas nie zbadano powodu śmierci. Policja sądzi, że prawdopodobnie śmierć spowodowana została przez gaz wydobywający się z rur gazowych. Według innych wiadomości zatrucie spowodował gaz, bo pokój, w którym zwłoki znaleziono, przepelniony był gazem. Lekarze sądzą, że Goga żyć będzie i istotnie nastąpiło już polepszenie.

**\* Z obczyny.** W wiosce Elmpt tuż przy granicy holenderskiej położonej, pracuje przez lato w pewnej fabryce corocznie kilkadziesiąt dziewcząt polskich. Właściciel fabryki, protestant, — jak donoszą do „Gońca Wielkopolskiego“ — sam się postarał o przysłanie duchownego Polaka w celu wysłuchania dziewczyn spowiedzi wielkanocnej. Bawił podówczas w tych stronach ks. B. z Poznańskiego, który chętnie na wezwanie do wioski podążył, gdzie też bardzo gościnnie przyjęty został. — Fabrykant, nie umiejący po polsku, porozumiewał się z owymi dziewczynami za pośrednictwem pewnego agenta, umiającego po polsku, który atoli stanowiska nadużywał i nie wypłacał dziewczynom tego, co im się należało. Pokrzywdzone, nie mogąc się z pracodawcą porozumieć, postanowiły pracę porzucić. Fabrykant jednakże, zamiarkowawszy, iż coś jest w nieporządku, wpadł na dobrą myśl i napisał list do ks. B., który już w poznańskie strony był powrócił. Ten znowu napisał list do jednej z robotnic po polsku i dopiero sprawki niesumiennego agenta wyszły na jaw. Naturalnie oszusta wydalonę, zgoda zapanaowała pomiędzy chlebodawcą i dziewczynami, a ks. B., chociaż zdala, służył i nadał za pośrednika. Wdzięczny fabrykant tak polubił ks. B., że go nawet za swej bytności w Księstwie odwiedził. — Więcej takich pracodawców, troskliwych o dobro duchowe swych ludzi, a mniej byłoby złego na świecie.

**\* Z Westfalii.** Gdy w przeszłą niedzielę Towarzystwo św. Józefa w Watten-scheid wracało z pielgrzymki z Neviges, przyszedł do chorążych żandarm i odebrał im pałasze. Ciekawa rzecz, że te same pałasze, które przy chorągwi przez 14 lat noszono, naraz zaczynają komuś zawadzać. Takim postępowaniem rozgorycza się lud zupełnie bez potrzeby. — Właściciele kopalni w okolicy Bochum zamierzają w roku przyszłym podwyższyć ceny węgla. A zarobek robotnikom też? — Robotnik Karchula w Bladenhorst, kąpiąc się w kanale, został rażony paralizem i utonął.

## Rozmaitości.

**Zydzi w Palestynie.** Wedle sprawozdania amerykańskiego konsula w Beyreuth, liczba żydów zamieszkałych w Palestynie, wynosząca obecnie 40,000, w ciągu ostatnich lat 20 zwiększyła się o 26 tysięcy. 22 tysiące żydów mieszka obecnie w Jerozolimie, z tych 11 tysięcy przybyłych z Europy i Ameryki. 960 rodzin żydowskich, liczących 5000 członków, rozproszonych jest w 22 koloniach, które zostały założone przez towarzystwa europejskie. Największa kolonia liczy 1000 osób i zbudowana jest na przestrzemi 4000 akrów. Sultan skłania się ku budowie kolei i ułatwień urządzeń portowych, ale podatki są bardzo duże, a nadużycia urzędników bezmierne.

**Wychodztwo z Niemiec za morze** przybrało w maju większe rozmiary, aniżeli w tymże miesiącu roku zeszłego. Podczas kiedy w maju roku zeszłego wsiadło na okręty w Bremenie i Hamburgu 1775 osób, to w tym roku było 2153 osób. Zagranicznych poddanych udało się w maju na morze przez niemieckie porty 18,538, a mianowicie przez Bremenę 10,850, przez Hamburg 7688.

**Djabel** we własnej osobie. W pewnej okolicy niemieckiej zdarzyła się niedawno zabawna historyjka. Z powodu rodzinnej uroczystości gospodarz na wsi zarznął wieprza, narobiono kiszek i kiełbas, a dla przygotowania komina do wędzenia wezwano kominarza z miasteczka. Ten wyczyścił wszystko starannie, a potem potraktowany wódeczką i świeżem mięsem, spóźnił się zanadto, ażeby

powrócić do domu. Poszedł więc przespać się na sianie i czarny zewnątrz, lecz czysty w sumieniu, usnął spokojnie. Nagle w nocy budzi się, słyszy kroki na twardym klepisku, potem trzeszczenie drabiny prowadzącej na strych, gdzie leżał. Po kilku słowach zmiarkował, że są to złodzieje, którzy idą po mięso z wieprza, umieszczone w komorze. Cofa się więc po cichutku z ich drogi. „Ja wezmę szynki, mówi jeden, a ty zabierz kiełbasy.“ — „Dobrze, rzecz drugi, ale zapal zapalę, bo nie widzę, gdzie iść.“ Złodziej wydobowa zapalki, jedzą po drugiej — widocznie jednak pudełko zamokło, bo nie chcą się palić. Spróbował wreszcie ostatnią z równie złym skutkiem. „Niech ją djabeł porwie: zaklął gniewnie.“ „Co? co? zawołał kominarz, który tymczasem zapalił swoją suchą zapalkę i oświecił nią swą czarną postać, djabeł jest tu, do usług!“ Złodzieje, uciekając, na łeb, na szyję, ledwo nie spadli z drabiny i ulotnili się jak najprędzej.

**Wielką osobliwością** na przyszłorocznej wystawie paryzkiej będzie — sztuczny wulkan. Niczem wobec tego są podobno wszelkie wynalazki, mające w podziw wprawić gości przyszłej wystawy wobec nowego projektu, jaki podał pewien inżynier francuski. Zamierza on zbudować na placu wystawowym wulkan z kraterem, zięjącym skłębio- ne opary i wylewającym potoki lawy ognistej. Zabawka ta wznosić się będzie do wysokości stu metrów ponad poziom ziemi. Średnica wulkanu wynosi 150 metrów, a obwód jego u podstawy 450 metrów. Koszta wzniesienia wulkanu obliczył wynalazca na 6 milionów franków. Grzbiet góry ozdobią najpiękniejsze ogrody, pełne wodotrysków, kwiatów i bogatych altan. Nadto u podnóża wulkanu wzniesie się przepyszny budynek, w którego wnętrzu szeregi kinematografów otworzą oczom zdumionych widzów najdonioślejsze wypadki z ubiegającego stulecia. I sam wulkan będzie miał praktyczne zastosowanie. Oto we wnętrzu ognistej góry będzie można cglądać „raj i czeluście piekielne, pełne skarg i jęków potępionych“.

## Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 24 czerwca.

Bydła rogatego spędzono 286 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat, stare — m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne — mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze — m., IV kl. lichy odżywione każdego wieku — m. Stad niki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. — m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze — m., III kl. lichy odz. 48—52 m. Jałowki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałowki, najw. wart. rzeźn. — m. II ne pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat — m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki — m., IV kl. średnio odżyw. krowy i jał. 48—51 m. V kl. słabo odz. krowy i jał. 47—47 m. — Handel szedł wolno, zostało nieco towaru.

Cieląt spędzono 2252 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 68—70 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 60—66 m., III kl. słabsze ssaki 53 do 58 m., IV kl. starsze słabo odz. 44—46 m. — Targ szedł wolno.

Skopów spędzono 2019 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 59—62 m., II kl. starsze skopy 54 58 m., III kl. średnio ozyw, skopy i owce 51—53 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce — m. — Targ szedł spokojnie, wszystko się sprzeda.



Świń spędzono 7533 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1 1/4 roku stare, a) 45—46 b) serniki —; II kl. mięsiste 44—45; III kl. słabo rozwinięte e) 42—43; IV kl. stare świnie a) 41—42 marek

## Ceny targowe w Brunsbergu.

Z dnia 24 czerwca 1899.

Pszenvca . . . . .	6,80—6,85 m.
Zyto . . . . .	5,20—5,40 m.
Jęczmień . . . . .	4,20—4,50 m.
Owies . . . . .	3,20—3,30 m.

# Na przyjęcie do Komunii świętej

wielki wybór  poleca  książek do nabożeństwa

w polskim i niemieckim języku, po jak najtańszych cenach

## DRUKARNIA „Gazety Olsztyńskiej”.



xx Na przyjęcie do Komunii św. xx  
polecam wielki wybór

## ubrań

tylko najlepszej dobroci,  
gotowe i według miary.

## B. JACOB,

skład ubrań dla mężczyzn i chłopców,  
Olsztyn, ulica Prosta 2.

## Baczność!

Wszelkie gatunki **flaszek** jako szkło na szyby poleca jak najtaniej  
**S. Flatów,**  
ulica Prosta 23.

Od 1 października potrzebuję 2 żonaty **parobków** z szarwarkiem.

Kickton w Zapunach przy Wartemborku.

## Losy

**królewskiej loterii** o grodu zoologicznego poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”. Cena 1 m. Ciągnięcie dnia 28 października 1899 Główna wygrana w wartości 8 tysięcy m. 4,000 m., 2000 m., 1000 m., itd.

## UCZNIA,

z dobrymi wiadomościami szkolnymi, do mego składu towarów kolonialnych, materyalnych, krótkich, żelaza i wyszynku przyjmę zaraz  
**A. Fox**  
w Dużym Lamkowie.

Dobre

## zegarki

łańcuszki i inne przedmioty ma tanio na sprzedaż

Dom zastawu  
ulica Dolna kościelna 1.

## Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie natychmiast

**G. Perschon,**  
mistrz szewski w Wartemborku.

## Gospodarstwo

w **Worytach**, 50 morg dobrej, urodzajnej ziemi, nowo murowane budynki, mam zamiar zaraz z wolnej ręki sprzedać ze wszystkim żywym i martwym inwentarzem. Wpłata mała.

**K. Lewandowski,**  
w Worytach na planie (Abbau Woritten p. Dietrichswalde).

## 20 do 30

## robotników

potrzeba do wyszachtowania i różnych robót. **Płaca dzienna 3,50 do 4 marek.** Zgłosić się pod adresem:

**Schachtmeister J. Urbaniak**  
**Mühlheim a. d. Ruhr,**  
Ziegelstr. 25.

### Magazyn

## trumien

i skład wypraw dla niebożczyków

## G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10 (przy moście kolejowym) poleca swój

### SKŁAD

składający się z przeszło 60 sztuk

### trumien metalowych i drewnianych,

wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak taniach, jak nigdzie.



## Węgrzyn.

Przez ostatni tego-roczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie) tylko dobre i bardzo korzystne, na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon **M. Janicki,** Jopegasse nr. 22.  
**Gdańsk.**

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

## Ucznia

z dobrymi wiadomościami szkolnymi przyjmie natychmiast do składu towarów kolonialnych

**A. Blak.**

### DRUKARNIA

## Gazety Olsztyńskiej

wykonuje wszelkie prace drukarskie

jako to: broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd. tak w języku polskim jako też w niemieckim

Żelazo w sztabach,  
Żelazo w rolach,  
Osie do wozów,  
Sprężyny (fedry) do wozów,  
Buchsy do wozów,  
Cement,  
Plecionkę trzcinową,  
Gwoździe drutowe,  
Okucia do drzwi,  
Okucia do okien,  
Okucia do pieców,  
z powodu przeprowadzki sprzedaje jak najtaniej **handel żelaza**  
**L. Riess,**  
ulica Prosta 28.

Najlepsze

## śledzie

Matjes poleca **S. Flatów,**  
ulica Prosta 23.

Najlepsze

## śledzie

Schettland Mathies poleca sztuk po 5 i 4 fen.

**S. Flatów,**  
ulica Prosta 23.

Przyjmę zaraz do mego składu żelaza **jednego ucznia i jednego posługacza.**  
**Louis Riess, ul. Prosta 28.**

Wielka

olsztyńska fabryka

## mebli

prowadzona parą

## G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr.) 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

**mebli, luster i towarów wyściełanych** po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro**

## 2 uczni

w naukę krawiectwa przyjmie **J. Wiśniewski** mistrz krawiecki w Olsztynie, ulica Warszawska 64.